

Wrocławska „Cyganeria”

W ramach dokumentowania własnej działalności Opera Wrocławska wydała kolejne nagranie. Po „Nabucco” i „Trubadurze” Verdiego oraz „Tosce” Pucciniego przyszedł czas na jego „Cyganerię”. Na wydanie czekają jeszcze, dawno już zarejestrowane, „Traviata” Verdiego i „Manru” Paderewskiego.



Bohaterami nagrania, dokonane- go 9 marca 2001 r. w trakcie wyko- nania koncertowego, są soliści Ope- ry Wrocławskiej. Ewa Czermak, nie nadużywając ekspresji, co zdarza się wielu śpiewaczkom, sugestywnie, a zarazem subtelnie buduje obraz kruchej Mimi. Jej prowadzony natu- ralnie głos ma ciepłe, nasycone i wy- równane w każdym rejestrze brzmienie, a cała kreacja ujmuje ele- gancką prostotą. Partnerującego jej w partii Rudolfa Tarasa Iwoniva słu- cha się z mieszanymi uczuciami. W pierwszej scenie śpiewa spięty, a wybuch jego nagłej miłości do Mi- mi wydaje się mało przekonujący. Za to w ostatnich dwóch scenach za- prezentował nie tylko piękno swoje- go głosu, ale również właściwą eks- presję i umiejętność nasycenia swo-

jej partii żarem uczuć i prawdziwą rozpaczą w finałowej scenie. Nie- wielką partię Musetty zaśpiewała z powodzeniem Jolanta Żmurko, tak jak Maciej Krzysztyniak Marcela i Ra- dosław Żukowski Collina.

Ewa Michnik przy dyrygenckim pulpicie wydobyla z pucciniowskiej partytury całe bogactwo melodycz- ne oraz wszystkie brzmieniowe niu- anse i kontrasty dynamiczno-kolory- styczne, co pozwoliło zbudować właściwy nastrój każdej ze scen. Orkiestra, jak zwykle, imponuje formą oraz pięknym, soczystym i aksamit- nym brzmieniem kwintetu smyczko- wego oraz precyzją i zestrojeniem pozostałych grup instrumentów.

W sumie bardzo udane nagranie, po które warto, i należy, sięgnąć!

Adam Czopek